

Sygn. akt II K 536/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Agata Gawlicka

Protokolant: Anna Wojtanek

w obecności Prokuratora Huberta Kołtuniaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21.10.2015 r.

sprawy

**M. K., s. I. i B. zd. B., ur. (...) w S., karanego**

**oskarżonego o to, że :**

w dniu 24 lutego 2014 r. w celi nr(...)Zakładu Karnego w G. przy ul. (...), znieważył funkcjonariusza Służby Więziennej P. W. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, polegających na wizytacji celi przez wychowawcę

**tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.**

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. czynu z art. 226 § 1 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 i § 2 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 j.t) przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu adw. N. L. kwotę 619,92 zł (sześciuset dziewiętnastu złotych i dziewięćdziesięciu dwóch groszy), w tym 115,92 zł (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w całości, w tym od opłaty.

Sygn. akt II K 536/14

## UZASADNIENIE

W lutym 2014 r. M. K. przebywał w Zakładzie Karnym w G., gdzie odbywał karę pozbawienia wolności. W dniu 22 lutego 2014 r. M. K. rozmawiał przez telefon ze swoją matką na temat stanu zdrowia swojego ojca, który ciężko chorował. Po upływie regulaminowego czasu trwania rozmowy, wynoszącego 10 minut P. W., funkcjonariusz Służby Więziennej nakazał M. K. zakończenie rozmowy, a ponieważ ten nie zareagował, P. W. polecił oddziałowemu przebywającemu na dyżurce rozłączenie rozmowy osadzonego, co też nastąpiło. W reakcji na powyższe M. K. zdenerwował się i odmówił opuszczenia pomieszczenia, w którym znajdował się aparat telefoniczny, żądając rozmowy z dowódcą zmiany. Po przeprowadzeniu takiej rozmowy został odprowadzony do swojej celi. W związku z

zachowaniem M. K. podlegającym na odmowie opuszczenia pomieszczenia, w którym znajdował się telefon, P. W. wystosował do dyrektora Zakładu Karnego wniosek o wymierzenie kary dyscyplinarnej.

**Dowód:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 197 - 197 v., k. 62-63, zeznania P. W. – k.198, k. 4, k. 60, zeznania D. P. – k. k. 198 v., k. 14, k. 61, zeznania P. Ł. – k. 199, k. 15

W dniu 24 lutego 2014 r. podczas rutynowej wizytacji celi u osadzonego, obecni byli dwaj funkcjonariusze działu ochrony – P. W. i P. Ł. oraz wychowawca D. P.. Po otwarciu celi numer (...) w której przebywali M. K. i M. T. D. P. zapytał M. K. czy ma coś do powiedzenia w związku ze skierowaniem przeciwko niemu wniosku o wymierzenie kary dyscyplinarnej za odmowę opuszczenia pomieszczenia po zakończonej rozmowie telefonicznej. M. K. odpowiedział, że nie ma nic do powiedzenia, a następnie zwrócił się w kierunku P. W. ze słowami „ty chamie, frajerze, więcej mi tu nie przychodź”. Po tym cęla osadzonego została zamknięta. Tego samego dnia P. W. sporządził wniosek o wymierzenie M. K. kary dyscyplinarnej za zwrócenie się do niego w wulgarny i arogancki sposób.

**Dowód:** zeznania P. W. – k. k.198, k. 4, k. 60, wniosek o wymierzenie kary dyscyplinarnej – k. 3, częściowo zeznania M. T. – k. 198 v., k. 16 – 17, zeznania D. P. – k. k. 198 v., k. 14, k. 61, zeznania P. Ł. – k. 199, k. 15

M. K. ma 46 lat, jest żonaty, ma jedno dziecko. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 5.02.2013 r., sygn. akt X RC 1106/12 został zobowiązany do łożenia na rzecz syna alimentów w kwocie po 500 zł miesięcznie. Ostatnio oskarżony przebywał w Zakładzie Karnym w G. do dnia 18 maja 2015 r. i po jego opuszczeniu, a przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania w innej sprawie, nie zdążył podjąć pracy zarobkowej. Był on trzykrotnie karany sądownie, w tym za czyn z art. 226 § 1 k.k. na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. W okresie odbywania kary pozbawienia wolności oskarżony miał negatywną opinię. Zdarzały się sytuacje, że przyjmował postawę wrogą, nacechowaną agresją werbalną i fizyczną. Od początku pobytu w warunkach izolacji sprawiał problemy wychowawcze i porządkowe. Był wielokrotnie karany dyscyplinarnie min. za aroganckie i wulgarne zachowania względem funkcjonariuszy. Pod koniec pobytu w zakładzie karnym jego zachowanie uległo poprawie. Sukcesywnie starał się zacierać negatywną opinię, był trzykrotnie nagradzany regulaminowo. Nie został zatrudniony, ale wykazywał zainteresowanie podjęciem pracy. Nie deklarował przynależności do podkultury więziennej, uczestniczył w programie (...).

**Dowód:** dane oskarżonego – k. 197, k. 62, postanowienie – k. 135, informacja z K. – k. 185 – 186, opinia o skazanym – k. 189

Oskarżony był leczony psychiatrycznie, wobec czego w sprawie dopuszczono dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. W opinii biegli wskazali, że nie rozpoznają u niego objawów choroby psychicznej w sensie psychozy ani upośledzenia umysłowego. Rozwijał się prawidłowo, zdobył wykształcenie średnie, przez lata pracował zarobkowo. Wskazali oni, że powodem leczenia psychiatrycznego były problemy emocjonalne i osobowościowe oskarżonego. Biegli rozpoznali u niego natomiast osobowość nieprawidłową, z objawami takimi jak brak poczucia wstydu, nieliczenie się z istniejącymi normami. We wnioskach końcowych biegli wskazali, że oskarżony nie miał z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

**Dowód:** opinia sądowno – psychiatryczna – k. 48 - 51

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że dwa dni przed zdarzeniem miała miejsce taka sytuacja, że funkcjonariusz zachował się niegodnie wobec niego. W trakcie kiedy oskarżony rozmawiał przez telefon, funkcjonariusz ten po chamsku nakazał innemu funkcjonariuszowi rozłączenie rozmowy mówiąc „ty weź mu to tam rozłącz”. Po tym zdarzeniu oskarżony oświadczył, że chce pozostać w tym pomieszczeniu i zaczerpnąć świeżego powietrza. W reakcji na powyższe wspomniany funkcjonariusz wystąpił o wymierzenie oskarżonemu kary dyscyplinarnej. W poniedziałek na okoliczność tego zajścia oskarżony był rozpytywany przez wychowawcę D. P., który zawiadomił oskarżonego o wpłynięciu wniosku o wymierzenie kary

dyscyplinarnej i chciał poznać jego stanowisko w tej sprawie. W trakcie wizytacji obecny był min. P. W.. Na pytanie o zdarzenia z soboty oskarżony powiedział, że ww. zachował się jak cham po frajersku albo jak frajer po chamsku. Słowa te skierował bezpośrednio do ww. funkcjonariusza, a nadto powiedział mu, żeby nie przychodził do jego celi. Oskarżony wskazał, że nie uważa, aby kogokolwiek znieważał czy ubliżył, ponieważ słownictwo funkcjonariuszy Służby Więziennej wcale nie różni się od tego, jakiego on sam użył. Dwóch profesorów językoznawców - prof. M. i prof. B. w pracy o wpływie wulgaryzmów na potoczny język polski zauważyło coraz większy ich bezpośredni wpływ i dopuszczają, wulgaryzmy w codziennym użytku (k. 62 – 63).

W postępowaniu przed sądem (k. 197 – 197 v.) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że sytuacja jest kuriozalna. W sobotę rozmawiał z mamą, która przekazywała mu informacje na temat stanu zdrowia ojca. W trakcie rozmowy P. W. zachował się nieelegancko i powiedział do innego funkcjonariusza „weź ty wyłącz mu ten telefon”, i ten inny funkcjonariusz go wyłączył. Mama nie zdążyła mu do końca przekazać informacji o stanie zdrowia taty. Osadzeni mają 10 minut na przeprowadzenie rozmowy i ten czas jest przestrzegany rygorystycznie. Oskarżony zdenerwował się rozłączeniem rozmowy i odmówił opuszczenia pomieszczenia, prosząc o widzenie z dowódcą zmiany. Przyszedł dowódca, wysłuchał go i nakazał udanie się do celi, co też oskarżony uczynił. W poniedziałek oskarżony dowiedział się, że został przeciwko niemu wystosowany wniosek o wymierzenie kary dyscyplinarnej za odmowę opuszczenia pomieszczenia, w którym znajdował się telefon. Do celi przyszedł wychowawca D. P., a także P. W., który stał przy drzwiach. Wówczas oskarżony powiedział do tego funkcjonariusza, że zachował się po frajersku, jak cham, nieelegancko i że takich rzeczy się nie robi. Oskarżony wskazał nadto, że jego zdaniem słowa, które wypowiedział do P. W. nie są ani znieważające ani wulgarne. Oskarżony ma ostry język, mówi dosadnie. O tym zdarzeniu rozmawiał z P. W. i przeprosili się. P. W. przyjął te przeprosiny i później już żyli ze sobą normalnie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego niemal w całości, za wyjątkiem jedynie tego ich fragmentu, w którym twierdził, że powiedział do P. W., że ten zachował się jak cham po frajersku lub jak frajer po chamsku. Z całego pozostałego zarówno osobowego, jak i dokumentarnego materiału dowodowego wynika bowiem, że oskarżony swoimi słowami nie opisywał zachowania P. W., lecz zwrócił się do niego wprost z wyzwiskami, mówiąc „ty chamie, frajerze, więcej mi tu nie przychodź”. W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego opisujące okoliczności faktyczne, sąd uznał za wiarygodne gdyż harmonizowały z pozostałym materiałem dowodowym. Z materiału tego wynikało mianowicie że powodem zachowania oskarżonego było rozłączanie mu przez P. W. rozmowy telefonicznej, co potwierdził także pokrzywdzony, oraz D. P., a czyściwo także P. Ł., który wskazał w swoich zeznaniach składanych w postępowaniu przygotowawczym, że powodem zachowania oskarżonego było sporządzenie przeciwko niemu wniosku o wymierzenie dyscyplinarnej w związku z naruszeniem regulaminu.

W zakresie, w jakim oskarżony przedstawiał swoje stanowisko na temat sensu i znaczenia użytych przez siebie słów oraz dopuszczalności ich używania w języku potocznym, sąd nie czynił na podstawie tych wyjaśnień ustaleń faktycznych, bowiem nie opisywały one okoliczności faktycznych, lecz własne oceny oskarżonego.

Sąd uznał zeznania P. W. za w pełni wiarygodne, albowiem były one spójne, konsekwentne i korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Zarówno D. P. jak i P. Ł. wskazywali w swoich zeznaniach, że oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonego słowami „ty chamie, frajerze więcej mi tu nie przychodź”, nie zaś słowami, że pokrzywdzony zachował się „jak cham po frajersku czy też jak frajer po chamsku” jak to twierdził oskarżony. Nawet świadek M. T., który jako jedyny wskazywał, że zachowanie oskarżonego wynikało rzekomo z porzucenia przez P. W. dokumentów oskarżonego, co jest nieprawdą, gdyż nawet sam oskarżony nie wskazywał, by taka sytuacja miała miejsce – podał, że oskarżony użył wobec P. W. słowa „chamie” i że nie słyszał, czy padło słowo „frajer”. W tym zakresie jednak należy zaznaczyć, że nawet sam oskarżony wskazywał na użycie tego słowa w określonej odmianie, mianowicie, twierdził, że powiedział do pokrzywdzonego, że zachował się „jak cham po frajersku czy też jak frajer po chamsku”, zatem nie ulega wątpliwości, że słowo to padło.

Dodać należy, że pokrzywdzony konsekwentnie utrzymywał, że oskarżony wyzwiał go słowami chamie i frajerze, i to nawet już po tym, jak oskarżony pokrzywdzonego przeprosił, a ten przeprosiny te przyjął. Co więcej na rozprawie

wskazał, że przeprosiny przyjął, tym niemniej słowa wypowiedziane przez oskarżonego w tamtym momencie go dotknęły (co wynika z jego zeznań).

Za wiarygodne uznano również zeznania świadków D. P. i P. Ł., którzy spójnie ze sobą i pokrzywdzonym wskazywali, że oskarżony nazwał pokrzywdzonego chamem i frajerem, kierując takie właśnie słowa bezpośrednio pod jego adresem.

Zeznania M. T. sąd uznał za wiarygodne jedynie w części, a mianowicie w zakresie, w jakim wskazał, że oskarżony użył wobec P. W. słowa chamie. Odmówiono wiarygodności tym zeznaniom w części, w jakiej świadek wskazywał, że powodem zachowania oskarżonego miało być rzekomo porozrzucanie jego dokumentów przez pokrzywdzonego. Żadna inna osoba nie wskazywała na to, aby taka sytuacja miała miejsce, nawet sam oskarżony, który przedstawiał inny powód swojego zachowania (rozłączenie rozmowy telefonicznej), zaś pokrzywdzony przesłuchany specjalnie na tę okoliczność wprost zaprzeczył, by taka sytuacja miała miejsce.

Za wiarygodne uznano zebrane w sprawie dowody z dokumentów, albowiem zostały one sporządzone w przepisanej formie, przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych w nich treści. Za wiarygodną uznano opinię sądowo-psychiatryczną, albowiem biegli szczegółowo wypowiedzieli się w niej na temat stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w oparciu o dostępną dokumentację i badanie oskarżonego, a opinia jest jasna, rzetelna i nie zawiera sprzeczności.

Sąd pominął przy czynieniu ustaleń faktycznych dokumenty dotyczące innej sprawy toczącej się przeciwko M. K., w której pokrzywdzonym jest inny funkcjonariusz Służby Więziennej R. U. (k.32-37), albowiem nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, szczególnie, że sprawa o tamten czyn nie została zakończona.

Bazując na tak ocenionym materiale dowodowym, sąd uznał, że oskarżony nazywając pokrzywdzonego chamem i frajerem, podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych i w związku z nimi, popełnił przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że przypisanego mu czynu oskarżony dopuścił się podczas wykonywania obowiązków służbowych przez P. W., miało to bowiem miejsce w trakcie wykonywania przez ww. wizytacji celi.

W doktrynie przyjmuje się, że przesłanka pozostawania zniewagi w związku z czynnościami służbowymi funkcjonariusza oznacza, że czyn karalny następuje ze względu na zachowania danej osoby jako funkcjonariusza, a więc jest wyrazem oceny tej osoby jako pełniącej określone funkcje (czynności służbowe) publiczne, a nie jako osoby w ogóle bądź jako osoby działającej również w innych sferach aktywności. Relacja ta musi odnosić się do czynności służbowych – czyli mieszczących się w zakresie kompetencji funkcjonariusza, niezależnie od ich merytorycznej słuszności. Tak rozumiany związek znieważenia P. W. przez oskarżonego z jego czynnościami służbowymi niewątpliwe w sprawie zachodzi. Trzeba bowiem zauważyć, że oskarżony nazwał P. W. chamem i frajerem z tego powodu, że P. W. wykonując obowiązki służbowe polecił oddziałowemu w dyżurce rozłącznie rozmowy telefonicznej prowadzonej przez oskarżonego, po upływie regulaminowego, 10-cio minutowego czasu jej trwania. Zachowanie oskarżonego miało więc ewidentny związek z pełnieniem przez funkcjonariusza Służby Więziennej obowiązków służbowych.

Nie ulega także wątpliwości, że słowa którymi oskarżony znieważał P. W. są słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe i nie zmienia tej oceny spowszechnienie wulgaryzmów w codziennym języku czy nawet dopuszczenie ich przez językoznawców do używania, ani tym bardziej umieszczenie w słowniku.

W doktrynie wskazuje się, że znieważenie polega na uwłaczaniu czci drugiego człowieka przez okazywanie mu pogardy, ublizanie, obraźliwe zachowanie w stosunku do niego. Co więcej słowo „cham” wprost wymienia się w komentarzach jako jedno z powszechnych słów wulgarnych i obelżywych (por. R.A. Stefański (red.) „Komentarz do Kodeksu Karnego”, art. 216 k.k., Legalis 2015). Jeśli zaś chodzi o słowo „frajer” to szczególnie jego użycie w zakładzie karnym wobec funkcjonariusza Służby Więziennej, w obecności innych funkcjonariuszy i współwięźnia, musi być uznane za znieważające i obelżywe, zważywszy na znane znaczenie tego słowa w gwarze więziennej, w której używane jest tylko i wyłącznie w znaczeniu wulgarnym i negatywnym.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest średni. Oskarżony swoim zachowaniem wystąpił przeciwko działalności instytucji państwowej jaką jest Służba Więzienna, a reprezentowanej przez jej funkcjonariusza, a ubocznie również zachowaniem swoim naruszył cześć i godność P. W., znieważając go w obecności innych funkcjonariuszy i współwięźnia narażając w ten sposób na utratę autorytetu. Czynu tego dopuścił się w warunkach izolacji więziennej w związku z odbywaniem kary za inne popełnione przestępstwo, co należy ocenić szczególnie nagannie, skoro fakt odbywania kary nie wpłynął w tym aspekcie wychowawczo na oskarżonego i nie powstrzymał go przed popełnieniem kolejnego przestępstwa. Oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, jego celem było znieważanie i obrażenie P. W., mimo iż oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę (na co zresztą wskazywał w swoich wyjaśnieniach), że regulaminowy czas trwania rozmowy telefonicznej wynosi 10 minut.

Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnie z prawem, nie zaszła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę.

Przy wymiarze kary za przypisane przestępstwom sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości tego czynu, fakt uprzedniej trzykrotnej karalności oskarżonego, w tym za przestępstwo podobne, jego zachowanie w zakładzie karnym w okresie odbywania kary (w większości negatywne, a dopiero pod koniec kary ulegające widocznej poprawie). Nadto na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił, że przeszedł on w zakładzie karnym trening radzenia sobie z agresją oraz okoliczność, że przeprosił P. W., ten zaś przeprosiny te przyjął (zachowanie pokrzywdzonego). Z drugiej strony w aspekcie wpływania na świadomość prawną społeczeństwa sąd zobowiązany był uwzględnić nagminność tego rodzaju przestępstw popełnianych na terenie zakładu karnego, nie licznie się przez osadzanych z konsekwencjami i wrogie traktowanie funkcjonariuszy Służby Więziennej. Biorąc pod uwagę te okoliczności sąd uznał, że jedynie kara pozbawienia wolności wpłynie na oskarżonego wychowawczo i uzmysłowi mu konieczność należytego, zgodnego z prawem odnoszenia się do pracowników zakładu karnego w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. Jednocześnie zważywszy na okoliczności uwzględnione na korzyść oskarżonego, a także zważywszy na to, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i zawodowego mimo wszystko uznać trzeba, że jakkolwiek słowa użyte przez oskarżonego są znieważające, to jednak cechują się średnim ładunkiem agresji werbalnej i wulgarności, sąd uznał, że kara w dolnej granicy ustawowego zagrożenia będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy, a także będzie karą uwzględniającą wszystkie dyrektywy karania.

Sąd uznał, że nie ma podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary, gdyż postawiona mu prognoza kryminologiczna jest negatywna. Oskarżony był już trzykrotnie karany sądownie, w tym za czyn z art. 226 § 1 k.k. Jak wynika z opinii o nim nadesłanej z zakładu karnego, często prezentował wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej postawę wrogą, agresywną, szczególnie gdy coś układało się nie po jego myśli. Wreszcie oskarżony wkrótce po opuszczeniu zakładu karnego w drugiej połowie maja 2015 r. został tymczasowo aresztowany do innej sprawy, co wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo tego, że nie przestrzegął na wolności porządku prawnego.

Sąd przyznał obrońcy oskarżonego z urzędu wynagrodzenie w kwocie 619,92 zł (obrońca wzięła udział w rozprawach w dniach 27.04.2015 r. i 21.10.2015 r., należało jej zatem przyznać 420 zł za pierwszy termin rozprawy prowadzonej w trybie zwyczajnym, 84 zł za kolejny i kwotę wynagrodzenia powiększyć o 23 % podatku VAT).

Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości, bowiem ostatnie niemalże trzy lata spędził w zakładzie karnym gdzie pomimo wykazywania zainteresowania podjęciem pracy, nie uzyskał jej. Obecnie zaś jest znowu pozbawiony wolności jako tymczasowo aresztowany do innej sprawy. Nadto oskarżony jest zobowiązany alimentacyjnie wobec syna w kwocie 500 zł miesięcznie i posiada już z tego tytułu zaległości. Nie będzie więc w stanie uiścić kosztów sądowych bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania nie tylko siebie, ale przede wszystkim syna.